



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Ewaluacja jako mistyfikacja nadzoru procesu dydaktycznego

Author: Tomasz Kopczyński

Citation style: Kopczyński Tomasz . (2019). Ewaluacja jako mistyfikacja nadzoru procesu dydaktycznego. W: U. Szuścik, D. Kocurek (red.), "Ewaluacja w edukacji - teoria i praktyka" (S. 49-59). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ewaluacja jako mistyfikacja nadzoru procesu dydaktycznego

W ramach dyskusji nad reformą oświaty dotyczącą działań zaplanowanych na 2017 rok porusza się kwestię ewaluacji¹. Opublikowano do- tychczas wiele książek i artykułów na temat ewaluacji szkolnej. Termin ten oznacza „określenie wartości czegoś”². Ewaluację zaczęto stosować przeszło 80 lat temu w USA, jednak w Europie upowszechniła się dopiero w latach 80. XX wieku. Rozumie się ją jako narzędzie zarządzania organiza- cją i sposób wspierania rozwoju organizacyjnego. Gwałtowny rozwój teorii zarządzania i organizacji oraz idące za tym sukcesy w dziedzinie gospodarki stały się inspiracją dla różnych dziedzin życia społecznego, w tym dla oświaty na całym świecie. Ewaluacja nie stanowi odrębnej nauki, choć czerpie z różnych dyscyplin, np. socjologii, psychologii, ekono- mii, matematyki³. W dokumentacji instytucji rządowych ewaluacja bywa używana zamiennie z oceną, co stanowi znaczne uproszczenie tego termi- nu, ponieważ ocena jest zaledwie jednym z elementów omawianego pro- cesu. Jak podaje *New English Dictionary*, *evaluation* oznacza oszacowanie wartości.

Tak jak często porusza się kwestię tego procesu, tak też często mówi się w ramach nowej reformy oświatowej o procesie odbiurokratyzowa- nia edukacji, a zatem i szkolnych procesów, m.in. takich jak ewaluacja.

¹ Przebieg posiedzenia komisji sejmowej dotyczący informacji Ministra Edukacji Narodowej o planowanej reformie oświaty z dnia 19 lipca 2016 roku. Komisja Samo- rządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nr 55.

² <http://sjp.pwn.pl/sjp/ewaluacja;2557271.html> [dostęp: 23.10.2016].

³ B. OKLEJA: *Ewaluacja*, <http://www.pcdzn.edu.pl/publikacje/Granty/ewaluacja.pdf> [dostęp: 23.10.2016].

Tematem artykułu jest ewaluacja jako mistyfikacja nadzoru dydaktycznego. Autor postara się uwypuklić te jej elementy, które budzą najwięcej kontrowersji w systemie oświaty oraz w sposób pośredni i bezpośredni wpływają na przebieg i wynik podjętego w jej ramach działania. Jednym z głównych narzędzi sprawozdawczości działania podmiotów oświatowych jest określane przez Bogusława Śliwerskiego jako „socjalistyczny proces malowania trawy na zielono”⁴. Komu zatem przyznać rację w formułowaniu argumentów tego kosztownego przedsięwzięcia? Przeciętny koszt ewaluacji w skali kraju to miliony złotych. Jak zatem wygląda badanie, które tak wiele kosztuje podatników? A skoro jest tak kosztowne, to dlaczego posiada tak niski stopień przydatności i odwzorowania rzeczywistości edukacyjnej?

Proces ewaluacji należy traktować jako dialog prowadzący do wspólnego rozwoju, jak zostało wykazane na wstępie w odniesieniu do teorii zarządzania organizacją. Powinno to być działanie zaplanowane i systematyczne, pokazujące poziom zrealizowania celów kształcenia. Według wielu badaczy jest to proces diagnostyczno-oceniający, zawierający w sobie element pomiaru, osądu i decyzji⁵. Pomimo różnic w stopniu ogólności oraz odmiennego słownictwa wszystkie definicje stworzone przez znamienitych znawców tej dziedziny skupiają się wokół pewnego procesu i powstałego w jego wyniku produktu, na który składają się: zbieranie oraz analiza danych, wyciąganie wniosków, formułowanie decyzji, jakie powinny być podjęte, a także udostępnianie wyników. Zazwyczaj dokonujemy ewaluacji w celu podwyższenia jakości tego, co robimy. Oznacza to, że ewaluować można prawie wszystko, o ile dobierzemy odpowiednie formy ewaluacji i będziemy chcieli skorzystać z jej czytelnych wyników. Zatem w edukacji najczęściej poddajemy ewaluacji: postępy klas, szkół, województw, pracę nauczycieli, zdawalność egzaminów, organizację zajęć itp. Ewaluatorem może być każda ze stron; nauczyciel może ewaluować pracę ucznia, uczeń – pracę nauczyciela, a rodzice – pracę szkoły itd.⁶

⁴ B. ŚLIWERSKI. <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2013/12/ewaluacyjny-kicz-w-szkolnictwie.html> [dostęp: 24.10.2016].

⁵ A. KOZŁOWSKA: *Pomiar dydaktyczny i ewaluacja w szkole: z teorii i praktyki*. Częstochowa 2002, s. 21.

⁶ J. KRZYŻEWSKA: *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej*. Cz. 1. Suwałki 1998, s. 95.

Definicji ewaluacji jest wiele. W tekście zostaną zaprezentowane dwie, które w jasny i konkretny sposób objaśniają to pojęcie. Leszek Korporowicz definiuje ją jako „systematyczne badanie wartości lub cech konkretnego programu, działania lub obiektu z punktu widzenia przyjętych w tym celu kryteriów w celu jej usprawnienia, rozwoju lub lepszego rozumienia”⁷. Osobna definicja istnieje dla pojęcia ewaluacji w edukacji. Dość szczegółowo opisała ją Maria Kalinowska, według której jest to „celowe i zaplanowane pozyskiwanie informacji w trakcie (ewaluacja okresowa) lub po zakończeniu wdrażania (ewaluacja końcowa) konkretnych programów pracy szkoły na temat zmiany społecznej, jaka została wywołana w konsekwencji realizacji zapisanych w tych programach celów i zadań. Ewaluacja służy badaniu i oszacowaniu osiągniętego rozwoju po to, by móc podjąć najlepsze z możliwych decyzje dotyczące przyszłych działań szkoły”⁸. Na podstawie powyższych definicji można wywnioskować, że ewaluacja to wartościowy proces, na który składają się: zbieranie informacji, ich analiza, wyciąganie wniosków, formułowanie rekomendacji co do decyzji, jakie powinny być podjęte, oraz udostępnienie wyników przebiegu tego procesu. Podczas całego jej przebiegu istotny jest zbiór informacji pozyskiwanych za pomocą różnych metod, zarówno ilościowych, jak i jakościowych. Ważna jest również komunikacja pomiędzy jej twórcami a uczestnikami, która ma służyć poprawie jakości badanego zagadnienia. Ewaluacja polega na ocenie przydatności i efektywności podejmowanych działań w odniesieniu do działań zamierzonych oraz ma służyć ich polepszeniu. Generalnie proces ewaluacji w systemach oświaty dzieli się na ewaluacje: **wewnętrzną** – polegającą na zbieraniu i porządkowaniu danych na temat działającego systemu dydaktycznego ze względu na cele, przez osobę/instytucję ewaluowaną, i **zewnętrzną** – przeprowadzaną przez specjalistów niez zaangażowanych w działanie systemu, np. wizytatora. Według Barbary Oklei istnieją również inne rodzaje ewaluacji, takie jak: ewaluacja procesu, produktu, formatywna, sumująca, szerokok zakresowa, fokusowa⁹.

⁷ B. OKLEJA: *Ewaluacja...*

⁸ Ibidem.

⁹ B. OKLEJA: *Czym jest ewaluacja*, <http://www.pcdzn.edu.pl/publikacje/Granty/ewaluacja.pdf> [dostęp: 20.12.2016].

Kontrastem dla idealnych słownikowych, teoretycznych definicji są słowa Śliwerskiego, dla którego ewaluacja to synonim kiczu: „**Kicz ewaluacyjny** to nic innego jak oświatowa tandeta urzędnicza”¹⁰. Zatem czym naprawdę jest ewaluacja? Słowami profesora Śliwerskiego czy opisanym na stronie Systemu Ewaluacji Oświaty procesem „wzmacniania efektywności systemu nadzoru pedagogicznego i oceny jakości pracy szkoły”?

Odpowiedź na pytanie, czy dana metoda lub narzędzie jest skuteczne, najczęściej znajduję się w stwierdzeniu: „To zależy, kto ją stosuje i w jakim celu”. W ministerstwie edukacji pracuje ponad 1,5 tysiąca osób – różnego rodzaju ekspertów, doradców zasilających podkomisje, departamenty i biura, których w sumie jest aż 15: Departament Ekonomiczny, Departament Funduszy Strukturalnych, Departament Informacji i Promocji, Departament Podręczników, Departament Programów i Innowacji, Departament Kształcenia Ogólnego, Departament Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, Departament Prawny, Departament Strategii i Współpracy Międzynarodowej, Departament Współpracy z Samorządem Terytorialnym, Departament Wychowania i Kształcenia Integracyjnego, Biuro Administracyjne, Biuro Kadr i Szkolenia, Biuro Kontroli, Biuro Organizacyjne. W praktyce tworzenia wielkich organizacji i korporacji zarówno sektora publicznego, jak i prywatnego istnieje pewna forma organizacyjna opierająca się na prawie Cyrila Northcote’a Parkinsona, która mówi o tym, że granica liczby personelu nie powinna przekraczać tysiąca pracowników. Powyżej tej liczby instytucja według Parkinsona zaczyna już zajmować się wyłącznie sama sobą, to znaczy problemami wytworzonymi z racji niewydolności administracyjnej. W tym przypadku ta granica jest znacznie przekroczona i rzeczywiście – MEN zajmuje się głównie problemami, które samo tworzy. Wystarczy przejrzeć doniesienia prasowe odnoszące się do problemów, jakie napotyka MEN podczas wprowadzania nowych reform niezależnie od tego, od którego ugrupowania politycznego wychodziła inicjatywa.

Jeśli więc przyjmiemy, że zależność między pracą (zwłaszcza biurową) a czasem niezbędnym do jej wykonania jest dość elastyczna, zobaczymy,

¹⁰ B. ŚLIWERSKI: *Ewaluacyjny kicz w szkolnictwie publicznym*, 28.12.2013, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2013/12/ewaluacyjny-kicz-w-szkolnictwie.html> [dostęp: 20.10.2016].

że ilość pracy faktycznie wykonanej nie ma nic albo ma bardzo niewiele wspólnego z liczbą osób przy niej zatrudnionych. Brak aktywności nie musi być równoznaczny z odpoczynkiem ani ujawniać się w manifestacyjnym próżnowaniu. Praca, którą należy wykonać, nabiera znaczenia i staje się bardziej skomplikowana w stosunku wprost proporcjonalnym do czasu, jaki można jej poświęcić. Jest to fakt szeroko znany, lecz mniej uwagi poświęca się jego ogólniejszym konsekwencjom, zwłaszcza w zakresie administracji publicznej¹¹. Dlatego decydujące znacznie ma nie wybór metody czy narzędzia, a sposób, w jaki się je stosuje i wielkość organizacji, która się nimi posługuje.

A zatem im więcej mamy czasu na wykonanie jakiejś pracy, tym więcej czasu ona nam zabiera. Prawo Parkinsona, prócz logiki w zarządzaniu sobą w czasie, prezentuje dwa aksjomatyczne twierdzenia: pierwsze, „urzędnik pragnie mnożyć podwładnych, a nie rywali”, oznacza, że rzadko w danej komórce urzędniczej przyjmuje się kogoś na stanowisko równoległe do stanowiska kierowniczego czy dyrektorskiego z oczywistych względów realnej konkurencji; drugie brzmi natomiast: „urzędnicy przysparzają sobie nawzajem pracy, jedni drugim”. Hipotetyczny zarys sytuacji według Parkinsona często wygląda następująco: siedmiu urzędników wykonuje pracę, którą przedtem wykonywał tylko jeden, ponieważ tych siedmiu stwarza sobie wzajemnie tyle pracy, że wszyscy są całkowicie zajęci. Wpływający dokument trafia kolejno do każdego z nich. Urzędnik E decyduje, że ta sprawa należy do F, ten przedstawia projekt odpowiedzi C, który gruntownie go przerabia, zanim naradzi się z D, ten zaś poprosi G, aby tym się zajął. Jednakże G idzie właśnie na urlop i przekazuje akta H, który analizuje temat od podstaw, nie będąc wtajemniczonym. Podpisana przez D notatka wraca do C, który swój projekt odpowiednio zmienia i kładzie nową wersję przed obliczem głównego dyrektora A¹². Taki humorystyczny obraz wizji Parkinsonowskiej administracji publicznej jest niemalże powszechnym obrazem realizacji jakiegoś większego przedsięwzięcia, które musi zawierać akceptację organu państwowego, obojętnie, czy mamy na uwadze wymiar sądowniczy, budowlany, infrastruktury czy

¹¹ N. PARKINSON: *Prawo Parkinsona albo w pogoni za postępem*. Przeł. J. KYDRYŃSKI. Warszawa 1971, s. 7.

¹² Ibidem, s. 18.

też edukacyjny. Każdy, kto choć raz zetknął się z administracją publiczną, wie, dlaczego obraz Parkinsona tylko z pozoru jest groteską.

Wracając do sedna rozważań nad ewaluacją i odpowiedzi na pytanie, dlaczego przybiera taką formę – bardzo kosztownego narzędzia badawczego o przerośniętej do granic możliwości biurokratycznej formule nie dającej się zastosować w życiu codziennym szkoły, możemy się pokusić o wypracowanie podobnego stanowiska reprezentowanego przez Śliwerskiego, które zakłada, że badania ewaluacyjne, zwłaszcza z zakresu tych zewnętrznych, organizowanych przez niezależnych specjalistów niezwiązanych z pracą szkoły, są niestety biurokratyczną twórczością. W szkole spotykają się dwie warstwy płaszczyzn: pierwsza, formalna, polegająca na ocenie różnego rodzaju parametrów kwantyfikowalnych, jak chociażby wyniki egzaminów, frekwencja, zdobyte miejsca w konkursach itd., oraz druga, nieformalna, związana z płaszczyzną wartości dodanej, które powstają w trakcie procesu formalnej nauki, ale nie są jego treścią zasadniczą. Do takich elementów możemy zaliczyć m.in. punktualność, umiejętność pracy w zespole, systematyczność, odpowiedzialność, umiejętność zastosowania informacji w praktyce, organizację i tworzenie warsztatu pracy, otwartość na błędy, dojrzałość emocjonalną.

Problem rzetelnej kwantyfikowalnej ewaluacji sprowadza się do tego, że wiele ze wspomnianych elementów jest bardzo trudno zmierzyć, a szkoła i metodologia ewaluacyjna nie mają dla tych elementów uznania, ponieważ istotny jest wynik¹³. Wprowadzenie systemu egzaminów testowych spowodowało uczenie „pod testy” z pominięciem elementów ważnych dla rozwoju intelektualnego dziecka. Zabrakło w szczególności takich komponentów jak tworzenie pasji, zainteresowań, ciekawości, co sprowadziło naukę szkolną do przykrego punktowo-tabelarycznego obowiązku¹⁴.

Istnieje wiele elementów przebiegu procesu dydaktycznego, które trudno uchwycić z punktu widzenia kwantyfikowalnych ocen i punktów. Do słabiej zauważalnych możemy zaliczyć te rozwiązania, które w dłuższej perspektywie całego procesu będą powodowały wiele pozytywnych zdarzeń, jak np.:

¹³ J. DOMALEWSKI: *Syndrom „placówki” i „wyścig szczurów” – ukryte funkcje egzaminów zewnętrznych*. „Socjologia Wychowania” 2003, nr 15.

¹⁴ M. ZAORSKA: *Sukcesy i porażki reformy edukacji*. „Przegląd Socjologiczny” 2009, nr 3.

- fakt, że uczeń nie przyswaja cudzej wiedzy w sposób odtwórczy, ale buduje własny system relacji w stosunku do teorii w toku praktycznego działania;
- brak edukacji transmisyjnej i podawczego sposobu przekazywania informacji;
- uczeń występujący w roli badacza i eksperymentatora (staje się ważne nie tyle to, czy coś wiesz, ale to, czy umiesz to zbadać, odkryć, znaleźć czy tego doświadczyć);
- uczeń doświadczający wielu kompetencji miękkich, jak umiejętność prowadzenie dialogu, zadawania pytań, stawiania hipotez, zdolności organizacji pracy w zespole i z zespołem, zdolność organizacji czasu itd.;
- indywidualizacja kształcenia (poprzez możliwość doboru trudności tematów, danych projektów);
- otwartość na błędy – błąd jako wynik informacyjny, a nie jako ocena.

Takich elementów ukazujących złożoność i problematyczność rzetelnego i prawdziwego obrazu ewaluacji edukacyjnej jest zapewne znacznie więcej¹⁵.

Przeglądając dokumentację poewaluacyjną, można odnieść wrażenie, że jest ona mocno odstająca od rzeczywistości szkolnej. Dokumenty ewaluacyjne zawierają następujące zestawienia parametryczne: zestawienie wyników egzaminu gimnazjalnego według przedmiotów w procentach; zestawienie wyników egzaminu gimnazjalnego według przedmiotu w staninach i centylach; porównanie wyników klasy na tle wyników ogólnopolskich w OKE „miasta x”, w okręgu „z” oraz mieście „y”; średni wynik egzaminu gimnazjalnego; mediana wyników uczniów z egzaminu gimnazjalnego; dominanta wyników z egzaminu gimnazjalnego; odchylenie standardowe; egzamin gimnazjalny (ile wyników mieści się w danym przedziale procentowym); egzamin gimnazjalny (ile wyników odpowiada danemu staninowi); egzamin gimnazjalny CENTYL; egzamin gimnazjalny STANINY; średni wynik z egzaminu gimnazjalnego uczniów z po-

¹⁵ A. BOREK, B. DOMERECKA, I. KONIECZNY: *Procesy nieuświadomionego uczenia się bez zaciekawienia*. W: *Dane i wnioski z ewaluacji zewnętrznych prowadzonych w latach 2012–2013*. Red. G. MAZURKIEWICZ, A. GOCŁOWSKA. Kraków 2014, s. 27.

szczególnych przedmiotów w staninach; dominanta i mediana wyników uczniów z egzaminu w staninach.

Podane zestawienia statystyczne wyrażają nieaktualny naukowo „język danych” oraz poglądy dotyczące celów czy budowania środowiska edukacyjnego uczniów. W takiej postaci tworzy się kilkanaście rozmaitych dokumentów z obszaru „twórczości ewaluacyjnej” kierowanej do społeczności nauczycielskiej danej szkoły. Można założyć, że opracowania dokumentów ewaluacyjnych zostały przygotowane bez dochowania należytej staranności metodologicznej w zakresie tworzenia dokumentów i ich weryfikacji. Dostrzega się w nich brak jasnych założeń w kwestii filozofii edukacji, wartości w obszarze indywidualnego i społecznego oddziaływania edukacji, wspierania rozwoju uczniów, autonomii i samodzielności poznawczej, konstruktywistycznej wizji społecznego uczenia się, budowania wspólnoty społeczeństwa opartego na wiedzy itp., o czym wspominaliśmy powyżej, wymieniając kilka pozytywnych elementów edukacji trudnych do zaobserwowania przez tabelaryczny schemat ewaluacji zewnętrznej. W wymiarze krajowym są to tysiące stron wprowadzających chaos i dezinformację w obszarze projektowania programów autorskich, oceny oczekiwanych efektów, burzenie wzajemnego zaufania podmiotów edukacyjnych do ich kompetencji pedagogicznych i przewidywalności podejmowanych działań wypracowanych w ramach własnych statutowych działań szkoły.

W naszym kraju istnieją dwie instytucje państwowe, które mają nazwę nieadekwatną do świadczonych usług: służba zdrowia i oświata. Obie instytucje od czasu do czasu są poddawane ewaluacji, a następnie reformowane. Wobec powyższych rozważań dochodzimy do głównego pytania: w jakim celu podejmuje się działania ewaluacyjne?

Odpowiadając książkowo, powiedzielibyśmy, że służą one politykom, decydom, którzy mają realny wpływ na kształt edukacji, a w szczególności Ministrowi Edukacji Narodowej – ułatwiając mu podjęcie decyzji w sprawie ustalenia kierunków realizacji polityki oświatowej państwa; kuratorom oświaty – jako jedno ze źródeł planowania nadzoru pedagogicznego; jednostkom samorządu terytorialnego – służąc zarówno budowaniu lokalnej strategii oświatowej, jak i podejmowaniu decyzji w zakresie tworzenia warunków do realizacji przez szkoły i placówki zadań statutowych. Czy rzeczywiście tak jest? Czy tysiące analiz, reform, faktycznie lokują polski obraz szkolnictwa w czołówce? I czy rodzice z dziećmi, jako

jedyni beneficjenci, są zadowoleni? Wysoki odsetek tworzonych szkół prywatnych daje wystarczającą odpowiedź. Tylko od 2012 roku odsetek uczniów w niesamorządowych szkołach podstawowych zwiększył się z 13 do 14, natomiast w gimnazjach – z 20 do 25¹⁶.

Odpowiadając zdroworozsądkowo: ewaluacja przeprowadzana jest po pierwsze po to, by przede wszystkim wykazać dobre wyniki, a po drugie – by reformować zauważone uchybienia. Na ewaluację, a następnie na reformy można uzyskać dodatkowe środki finansowe, które skonsumują ci, którzy domagali się tej reformy. Są to przede wszystkim urzędnicy wysokich szczebli. Im więcej zmian i reform, tym dla nich lepiej, ponieważ cała administracyjna machina może nadal prosperować. Jednym z narzędzi wprowadzania reformy jest ewaluacja. A środki na przeprowadzenie reformy, która dociera do ucznia, rodzica, nauczyciela, zostają spożytkowane w znacznej mierze na wyższym szczeblu. W takiej sytuacji możemy się odwołać do słynnego Gierkowskiego „– Pomożecie? – Pomożemy”. Nagle okazuje się, że długo oczekiwane zmiany zostały wprowadzone, ale rodzice oraz nauczyciele muszą za nie zapłacić albo poświęcić na to przedsięwzięcie własny prywatny czas – co jest całkiem naturalne w obszarach edukacyjnych, ale w innych branżach nie do pomyślenia. Podsumowując powyższy akapit, należy dodać, że zbyt duża niestabilność systemu oświaty w Polsce wynika z ciągłych zmian, odnoszących się zarówno do zmian programowych, jak i organizacyjnych, co całkowicie zaciemnia realne wyniki kilkuletniej ewaluacji, ponieważ trwałe i jakościowe zmiany w edukacji można ocenić wyłącznie z perspektywy kilku lat danego rocznika, a nie jednego roku.

Innym kluczowym elementem dotyczącym pośrednio procesu ewaluacji jest niski poziom wynagrodzenia nauczycieli i osób pracujących nad nią. Procesy edukacyjne są efektem współdziałania nauczycieli z rodzicami oraz z innymi środowiskami na wielu płaszczyznach. Ponieważ rodzice są jedynymi i prawdziwymi partnerami szkoły, warto poświęcić im nieco więcej uwagi¹⁷. Nauczyciel powinien być realnie zaangażo-

¹⁶ <http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/3705808,coraz-wiecej-uczniow-w-szkolach-prywatnych,id,t.html> [dostęp: 4.01.2017].

¹⁷ R. DORCZAK: *Analiza wyników ewaluacji dla wymagania „wykorzystywane są zasoby środowiska na rzecz wzajemnego rozwoju”*. W: *Dane i wnioski z ewaluacji zewnętrznych prowadzonych w latach 2012–2013...*, s. 173–186.

wany w proces edukacyjny podopiecznych, ale owo zaangażowanie powinno wynikać właśnie z możliwości czasowych pracowników szkoły, a co za tym idzie – finansowych. Dla wielu rodziców zebrania rodzicielskie stanowią jedyną przestrzeń spotkania ze szkołą, a ponadto aż 64% rodziców czuje się wykluczonych z posiadania wpływu na jakiegokolwiek decyzje dotyczące życia szkoły¹⁸. Jeżeli pedagodzy muszą podejmować dodatkowe prace zarobkowe ze względów czysto materialnych, trudno mówić tu o realnym i szczerym zaangażowaniu nauczyciela w ten proces. Oczywiście jest to duże uogólnienie, niemniej jednak zależność uposażenia pracownika i jego zaangażowania jest dość oczywistym kryterium¹⁹. Analizując efektywność pracy każdego pracownika, niezależnie od sektora, bierze się pod uwagę jego warunki pracy, na które składają się m.in. pensja i środki do prowadzenia działalności, np. edukacyjnej. Następnie bada się inne wskaźniki. Ewaluacja dotyczy wyłącznie wskaźników pośrednich. Czy o tym ci wszyscy eksperci (mamy ich przeszło 1,5 tysiąca w MEN) – badacze kwestii związanych z edukacją, nauką, rozwojem człowieka – nie słyszeli? Może nie mieli czasu, aby przeczytać to, co w każdym podręczniku z zakresu socjologii pracy i organizacji jest podane jako podstawa do jakiegokolwiek badania każdej działalności zawodowej?

Ewaluacja jest niewątpliwie wartościowym narzędziem pracy niemalże w każdej branży, gdzie jakość świadczonych usług jest priorytetem. Kwantyfikacja procesu edukacyjnego nie mierzy głębi wiedzy i jej zakresu, ale daje jedynie powierzchowną egzemplifikację umiejętności i kompetencji uczniów. Dlatego coraz częściej mówi się o sposobie oceniania kształtującego – problem w tym, że jest ono czasochłonne (z punktu edukacyjnego jak najbardziej wartościowe), a tym samym kosztowne. Wiedza uczniów jest nie tylko wynikiem pracy nauczyciela z uczniami, ale także ich samokształcenia, umiejętności i samodzielności uczenia się, a przede wszystkim jest uwarunkowana pozycją społeczno-ekonomiczną środowiska rodzinnego uczniów, a także poziomem społeczno-ekonomicznym środowiska nauczycielskiego, zwłaszcza w klasach nauczania początkowego, gdzie

¹⁸ M. BYRSKA: *Rodzice są partnerami szkoły*. W: *Dane i wnioski z ewaluacji zewnętrznych prowadzonych w latach 2012–2013...*, s. 153.

¹⁹ M. RAFALSKA: *Motywacja nauczycieli*. „Benefit” 2012, nr 9.

często nie ma szans na wieloletowość, która w zawodzie nauczyciela staje się normą²⁰. Mistyfikacja wynika nie tylko z przytoczonych czynników: biurokratycznych, organizacyjnych, technicznych, metodologicznych, ekonomicznych, ale także ze względów czysto formalnych wynikających z kuriozalnych zapisów, mówiących o tym, że dyrekcja, grono nauczycieli i rodziców są odpowiednio dobierani i dobrze poinformowani o tym, jak będzie przebiegać ankieta czy diagnoza, a ponadto zostaną przeszkoleni, tak aby wszystko przebiegało idealnie według planu. Zgodnie z zapisami rozporządzenia istnieje obowiązek zawiadomienia dyrektora szkoły czy placówki o planowanej ewaluacji na 30 dni przed tym faktem²¹. To rodzi chyba największe wątpliwości i niepokoje alarmującego profesora o procederze „malowania trawy na zielono”.

Evaluation as a mystification of the supervision of the didactic process

Summary

„The subject of the article is evaluation perceived as a mystification of didactic supervision. The author indicates the indirect and direct elements influencing this process. Professor Śliwerski describes the evaluation as: „the socialist process of painting grass in green.” The average cost of the evaluation on a national scale amounts to millions of PLN. So what is the outcome of this study? Does the evaluation it costs a taxpayer so much? And if it is actually so expensive, why is its level of suitability and representation of educational reality so low? The author tries to answer these main questions in the article.”

Key words: evaluation, strategy evaluation, system support, surveillance, assessment, diagnosis.

²⁰ B. ŚLIWERSKI: *Zmierzamy ku edukacyjnej katastrofie*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/prof-boguslaw-sliwerski-zmierzamy-ku-edukacyjnej-katastrofie/7emqc> [dostęp: 20.12.2016].

²¹ *Ewaluacja zewnętrzna. Poradnik wizytatora*, <http://www.npseo.pl/data/documents/4/315/315.pdf> [dostęp: 23.12.2016].